

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 50 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **15 groszy**

Wychodzi każdego piątku

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O Nr. 142.472.

TREŚĆ: Walne Zgromadzenie Składnicy. — Urząd rozjemczy mieszkaniowy. — Cnota a obowiązek. — Narodowość, imperjalizm i kosmopolityzm. — Sprawozdanie Twa „Rozwój“. — List z Babicy.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

Walne Zgromadzenie Składnicy kółek rolniczych w Rzeszowie.

W piątek dn. 27 bm. odbyła Składnica ósme, zwykłe Walne Zgromadzenie. Ta największa ze Składnic i pierwsza przodownicza ruchu spółdzielczego w Rzeszowie składała przed wcale licznym i poważnym gronem swych członków przegląd swej pracy za r. 1923. Przewodniczyi prezes rady nadzorczej, ks. kan. Siara, niestrudzony kooperatywista. Sprawozdanie z działalności przedstawił założyciel i naczelny dyrektor Składnicy Dr. Tałasiewicz. W przeszło godzinne, rzeczowe przemówieniu zobrażował ciężkie chwile w handlu roku ubiegłego i ciągłą walkę z dewaluacją pieniądza. Na szczęście podolała tej pracy i nie tylko, jak mówi sprawozdanie Związku rewizyjnego, nadszyła drożyznie najzupełniej i utrzymała się nawet na wysokości, ale poza tem „zrobiła wielki krok postępu w swym rozwoju“. Rozszerzyła swą działalność przez otwarcie działu obuwia (jest to jedyny w mieście sklep katolicki z gotowem obuwem) z fabryk krajowych i działu dewocjonaljami, zawarła spółkę z firmą K. Rogowski, powiększając ten sympatyczny i znany z rzetelności handel, tudzież przystąpiła do tworzenia nowych filji.

Mimo tak ciężkich warunków przystąpiła do budowy drugiego piętra na swej realności i obecnie budowę tę wykończyła, dając przykład wyrobowanej energii. Uzyskane w ten sposób ubikacje przeznaczone być mają na mieszkania dla personelu Składnicy. Bardzo znaczne obroty handlowe dały nadwyżkę 4 1/2 miljarde marek, pozatem fundusz rezerwowy zasilony został kwotą 6 miljarde, jako zyskiem z handlu z nieczłonkami, a na premje dla członków przeznaczono 1 miliard marek.

Z szczególnym naciskiem poruszył dyr. Dr. Tałasiewicz sprawę udziałów, które niestety wskutek zdewaluowania i opieszłości udziałowców stanowiły jedynie 130% kapitału obrotowego, sprawę ich przewalutowania i zwrócił uwagę, że obowiązkiem i interesem członków jest, aby uzupełnili jaknajprędzej udziały swoje do 1 milj. marek, gdyż w razie przeciwnym będą musieli być wykreśleni z listy członków i przy przeliczeniu udziałów będą pominięci.

Przeliczenie to nastąpić ma—jak przewiduje projekt odnosnej ustawy—przy uwzględnieniu majątku Składnicy, a więc w sposób stosunkowo bardzo korzystny.

Stosunek Składnicy do sklepów Kółek roln. był poprawny i z wielką przyjemnością stwierdził dyr. Dr. Tałasiewicz, że Kółka z zupełnem zaufaniem zwracają się do Składnicy i zaopatrują się w towar, przyczem otrzymują wcale znaczne kredyty krótkoterminowe. Niestety stosunki finansowe poczyniły wielkie szczyby w tych sklepikach jak w roku 1922. 92 Kółka rolnicze powiatu zaopatrywały się w towar w Składnicy, to ilość ich w roku 1923 zmalała do 63, obecnie zaś dobrze funkcjonujących sklepów Kółek roln. jest niespełna trzydzieści. Jaknajlepiej prosperujące są sklepy w Mrowli, Zaczerniu, Trzcianie, Brańkowiecach, Kraczkowy, Babicy, Woli Rafałowskiej, Rudny Małej i w Niechobrze górnym.

Zakończył swoje sprawozdanie dyr. Tałasiewicz stwierdzeniem wogóle znaczenia handlu dla bytu i rozwoju państw, a konieczności unarodowienia handlu u nas w Polsce.

Po odczytaniu szczegółowego sprawozdania Związku rewizyjnego prezes komisji rewizyjnej p. Tułcki postawił wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi, co z aplauzem uchwalono. Po rozdzieleniu czystego dochodu, wybrano na członków Komisji rewizyjnej pp. Tułckiego, ks. Kisielewicza, Krokowskiego, Krzaklewskiego, Siudego a na zastępców Dra Komorka i inż. Królikowskiego. Dywidendę od udziałów oznaczono na 20%.

W ożywionej dyskusji zabierali głos p. Hawlicki, którego jednak zarzuty co do przyjmowania pożyczek zwaloryzowanych od uprzywiilejowanych osób zostały z miejsca zdementowane, a p. Hawlickiemu wykazano, że nieogłędnie zrobił, że wyjął kwotę złożoną przez „Czytelnię w Pobitnem“ z rach. bieżącego i że wycofał udział teje Czytelni w Składnicy. P. Kudrzański apelował do Kółek roln. w sprawie straży pożarnej i przymusowej asekuracji od ognia

p. Hawlicki żądał, aby termin dla dopłat do udziałów zakreślić jak najdłuższy, p. Juszcak wzywał do udzielenia pomocy tow. „Rozwój“.

W miłym i poważnym nastroju zakończono zgromadzenie i pomału przychodzą zdaje się członkowie do przekonania, że kooperatywy nasze powinny być wolne od gorszących ataków i napaści różnych niedowierzonych polityków partyjnych, którzy sami nic trwałego i dobrego nie mogą stworzyć, chcieliby zagarnąć i zepsuć to, co inni bez nich a nawet pomimo przeszkód z ich strony zdziałali.

O urząd rozjemczy mieszkaniowy.

Na mocy ustawy powołano po miastach rozjemcze urzędy mieszkaniowe, jako instytucje obywatelskie, któreby godziły powaźnionych o czynsz lub zniszczenie mieszkania lokatorów z właścicielami. Myśl w zasadzie piękna, na wskroś obywatelska, nie skazująca od razu jedną czy drugą stronę na procesy sądowe — i pożyteczna, do wrzecz porozumienia stron obu odciążająca sądy. Z zasady czynność takiego urzędnika rozjemczego jest honorową, więc bezpłatną, a strona powinna tylko ponosić minimalne koszty na druki i inne nieprzewidziane. Ponieważ jednak każdy żyć musi i nie powinno się wyzyskiwać pracy nawet społecznej tam, gdzie strona wydatków nie odczuje i często może się ją uwolnić od włączenia się po sądzie, magistrat przed miesiącem, kreując ten urząd, oznaczył minimalne opłaty od stron na rzecz tego urzędu, czy urzędnikom. Mamy czterech, a właściwie pięciu prawników w magistracie i oni uważali, że opłaty proponowane na magistracie, a następnie uchwalone na radzie są wystarczające i dają nawet pewne wynagrodzenie sędziemu rozjemczemu.

Aliści na ostatnim posiedzeniu rady gm. dnia 26 bm. radny Dr. Wachtel przyszedł z wnioskiem znacznego podwyższenia tych opłat, nie wiele niższych od opłat sądowych. Przeciw temu zaopanował bardzo energicznie Dr. Nieć, zdziwiony przede wszystkim, że sprawa tak ważna dla ogółu obywateli nie była przedstawiona na magistracie, jakby

się obawiano, że tam nie przejdzie i chciano ją umieścić jako ostatni punkt porządku na radzie, która już spieszko do domu. Mowca wyraził daleki zdziwienie, że przecież pierwotne opłaty uchwalono na wniosek czterech prawników, którzy uważali je wówczas za wystarczające, dzisiaj za małe. Przy takich opłatach, nie wiele różniących się od opłat sądowych, urząd ten traci w zupełności swój charakter obywatelski, tem więcej, że nie może on wydawać wyroków obowiązujących, więc strony, nie pogodziwszy się, muszą iść do sądu i po raz drugi narazić się, na koszt. Dr. Nieć postawił więc wniosek, aby projekt nie magistratu, lecz niektórych członków, adwokatów magistrackich, odesłać do pełnego magistratu wraz z komisją finansową do zbadania i zawnioskowania. Poparty przez Dr. Pelzlinga projekt uzyskał znakomitą większość i tak wnioskodawcom, którym widocznie chodziło o specjalne wynagrodzenie dla sędziego rozjemczego, przypodobanie się jemu spaliło na panewce. Jesteśmy zdania, że w Rzeszowie przy 40-tu adwokatach i wielu kancypientach znaleźliby się adwokaci, którzyby nie kładli obowiązku obywatelskiego na jednej szali, a brzęczącej monety na drugiej i badali równowagę, ale albo bezinteresownie, w zupełnym zrozumieniu obywatelskiem, lub za pierwotną minimalną opłatą, obowiązek ten na siebie wzięli. Dla orientacji czytelników przytaczamy ten odnośny przepis ustawy o ochronie lokatorów. Przewodniczącemu urzędu mianuje prezes Sądu okręgowego. Godności przewodniczącego, zastępcy i członków są honorowe, mają oni jednak prawo do zwrotu wydatków, wyłożonych gotówką. O prócz tego tym, którzy żyją z zarobku można przyznać wynagrodzenie z funduszu gminnych.

Postępowanie przed urzędami rozjemczymi wolne jest od opłat stempli, gmina może jednak nałożyć opłaty na rzecz gminy, nie wyższe jednak od właściwych opłat sądowych.

Ustawa ma to więc niewątpliwe umożliwienie ludziom ubogim sprawowanie tego urzędu, a nie stwarzanie synekurek dla adwokatów, których zawód koliduje zresztą z funkcjami sędziego. Naszem zdaniem jest to wypaczaniem

Ks. Dr. Stefan Momiatowski.

Kazanie

przy poświęceniu sztandaru I gim.
im. ks. St. Konarskiego w Rzeszowie.

*Pracuj jako dobry żołnierz
Chrystusa Jezusa — bojuj dobry
bój wiary.*

II do Tymot. 2, 3; I do Tymot. 6, 12.

(Ciąg dalszy).

Dostatecznie powiada nam o nim ten wizerunek Przczystej Matki, widniejący na nim i królewski nasz orzeł, dumnie unoszący się nad głowami dzieci polskiej ziemi, oraz ten napis, będący niejako hasłem Waszego życia, droga Młodzieży.

Bogu to niech będzie na chwałę, przy pomocy i za wstawiennictwem Przczystej, Niepokalanej Matki.

Sztandar, to znak bojowy i dlatego na wstępie przytoczyłem słowa św. Pawła Apostoła; *Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa, bojuj dobry bój wiary.*

Nie poprowadzi was on na pola, gdzie krwią swoją i swymi kośćmi żołnierze polscy bronili posiadania Rzeczypospolitej i znaczyli jej granice, ale prowadzić was będzie na inne boje szlachetne, szczytne, na te pola walk, na których zwycięża najwyższa Prawda, najwyższe Dobro, najwyższe Piękno, na pola walki w obronie cnoty.

Jak jednak Ojczyzna wówczas dopiero może myśleć o zagospodarowaniu, gdy ze swoich granic wypędzi nieprzyjaciół, podobnie i człowiek, wtedy tylko naprawdę może

myśleć o zdobyciu cnoty, gdy duszę z wad oczyści, gdy nad niemi zwycięstwo odniesie. Kilka myśli chcę ci rzucić, Młodzieży Kochana, myśli, jakie narzucają się nam obecnie.

W charakterze polskim dużo dobrych przymiotów, ale wad nie braknie, wszak dzieje ucza nas, co prowadziło nas do tryumfów, co sprowadzało klęski.

Patrę na klęskę naszą w dzisiejszej dobie, patrę na to nieszczęsne nasze polskie lenistwo, wstręt do pracy. Zdaje się niejednemu, że skoro Ojczyźnie Bóg dał wolność, więc trud i znój codzienny, zbyteczny. Żołnierz spełnił swój obowiązek, i z Waszego zakładu szereg Profesorów i uczniów Ojczyźnie oddał ofiarę ze swego życia, jednak, jak słodko jest umierać za Ojczyznę, tak również słodko dla Niej pracować.

Młodzieży polskiej Bóg daje zdolności i bardzo wielkie, i są młodzieńcy, którzy pracują uczciwie, sumiennie, ale iluż jest takich, którzy obowiązki swoje spychają z dnia na dzień.

Przejsz katalogi gimnazjalne, u iluż uczniów spotyka się z początku postęp znakomity, a potem miasto postępu braku; wyprzedzają nas inni obcy, nie swoi, zajmują potem stanowiska, a polska młodzież w tyle — prawda że z powodu braku środków utrzymania, ale jak często tylko dlatego, że się nie chciało pracować.

Czyż nie słusznie wołał do polskiej młodzieży Mickiewicz:

*Młodości, ty nad poziomy wylatuj...
Dzieckiem w kolebce, kto łeb urwał hydrze
Ten młody zdusi centauru,
Ten piektu ofiarę wydrze
Do nieba sięgnie po laury.*

ducha i celu ustawy, a w końcu unicestwieniem jej, któż bowiem zechce się przy dzisiejszych i tak wysokich opłatach stemplowych narażać na to, aby je opłacać podwójnie, tj. raz w Urzędzie rozjemczym, a drugi raz w Sądzie.

Obawiamy się, żeby członkowie magistratu nie skorzystali z wyjazdu Dr. Niecia i pozaocznie wniosku swego nie przeprowadzili, jak to już z innymi rzeczami bywało.

Cnota a obowiązek.

Życie człowieka ubiega tak szybko i przewija się wśród tylu najróżnorodniejszych przejawów, iż nie dziwnego, że strona jego etyczna zacięra się w potocznych, codziennych czynnościach, dopiero oglądane z odległości czasu, przez porównanie z pewnymi wybitnymi charakterami i czynami jednostek może być oceniane, szacowane. Po wojnie moralna strona życia bardzo upadła, tak dalece, że pojęcia o celu, wartości życia pomieszały się. Jest to następstwo zmaterializowania wartości, zaniku ideału, braku jednostek wybitnych o wzorowych charakterach, wskutek łatwego i bez trudu zdobytego stanowiska, bez należytego doń przygotowania, często niefortunnego obsadzenia stanowisk ludźmi dla protekcji lub celów partyjnych.

Przekreśliło się poprostu z lekkim sercem granicę między złem, a dobrem.

Obowiązek przestał być obowiązkiem, głos sumienia uznano za miękość charakteru lub przeczulenie nerwowe.

Miesza się pojęcie obowiązku z cnotą w sposób godny pobłażliwego usniechu nad sprawnością mózgową szanownego opinjanta.

Częstokroć talent i jego funkcje zapisuje się na karb cnoty danego osobnika, a przecież to dar natury. Cnota rozpocznie się tam, gdzie talent, dobrze użyty, pocznie działać — musi być dobry czyn.

Być może, że społeczeństwo jest tak liche, że trzeba jakby dla zachęty podnosić do rozmiarów cnoty to, co jest prostym obowiązkiem człowieka.

Skłonność do cudzej własności, chęć zdobycia bogactwa jakąkolwiek drogą, toż to właśnie ten niezdrowy apetyt, jaki obudziła wojna nawet u ludzi, którzy nigdy złodziejami ani łapownikami nie byli, to może główny wrzód obecnego, chorego społeczeństwa, skoro ludzi dzieli się na tych, co kradną i nie, na takich, co „biorą” i „nie biorą”.

Rozumię, że stwierdzenie, że ktoś „ma czyste ręce” określa mi fakt, że nie jest złodziejem ani łapownikiem, ale jeżeli ten argument podnosi się w przeciwstawieniu do ludzi, którzy również nie kradną i „nie biorą”, a mają naprawdę zasługi, jako motyw, stawiający już danego osobnika w rzędzie zasłużonych, to świadczy to tylko o danym krytyku, że sam albo jest mało moralny i nie odczuwa potrzeby cnoty, albo poprostu o jego niedojrzałości moralnej, a nawet mózgowej, czyli o jego pospolitej przeciętności. Tacy ludzie są nieco ślepi, ci napewne nigdzie nie przysłużą się żadnej sprawie i nie zmuszą otoczenia do umoralnienia życia. Dla nich dewizą życia napewne będzie zasada: niech mi (w pierwszym rzędzie) nikt spokoju nie zamąca, ja będę starał się drugim nie macić ich „dobre farniente”.

Odnoży się to w naszych stosunkach do ludzi przedewszystkiem wpływowych, na naczelnych, a odpowiedzialnych stanowiskach — bo od ich pojęcia cnoty zawiśnie w znacznej mierze doskonalenie się tej strony życia, którą nazywamy cnotą, czego dziś tak bardzo brakuje.

Żądajmy od siebie i drugich spełnienia obowiązku, cenimy tych, co już mają ten hart do pracy bez kontroli i bata — ale nie obiecujmy Westminsterów każdemu ladaco dlatego tylko, że jeszcze nie kradli lub też nie kradną.

Cnota kupić się nie da, sama nie urośnie, dla niej podłoże stworzyć trzeba, choćby przez rozumne rozróżnianie talentu od rozumu, obowiązku od cnoty, wysługi od zasługi.

Narodowość, imperjalizm i kosmopolityzm.

O ile dawne dzieje państwa cechuje zdobywczosć, dążąca do zawładnięcia jak największej liczby terytoriów i ludów, dążność do stania się światowym imperjum, o tyle obecnie panuje prąd wręcz odmienny, prąd narodowościowy.

Ten narodowościowy prąd jest całkiem świeżej daty, bo jeszcze Napoleon nie uznawał narodowych granic, lecz dążył do stworzenia wielkiego imperjum, obejmującego cały szereg ludów, a terytorjalnie połowę Europy.

Tamten prąd nazywa się imperjalistyczny, ten drugi nacjonalistyczny.

Nacjonalizm ogranicza się ile możliwości do granic etnograficznych i dąży do tego, aby poczucie odrębności swojego narodu podnieść do najwyższego stopnia, a od innych narodów odgradzić się i zasłonić własnymi środkami i sojuszami z innymi tak silnie, aby być bezpiecznym od ataków ze strony tych sąsiadów, którzyby, czując przewagę, popadli w imperjalizm i dążyli do podbicia ludów sąsiednich.

Nacjonalizm nie jest niczem innym, jak egoizmem narodowym, jest on wrodzoną każdej istocie chęcią utrzymania swojego bytu, a chęć ta silna w każdej jednostce odnośnie do swojej osoby, urasta do wielkiej, a szlachetnej siły w odniesieniu do własnego narodu jako całości.

Siły tej nabiera on pod wpływem świadomości, że osłabienie i brak poczucia narodowego pociąga za sobą upadek narodu i popadnięcie w niewolę potężniejszego sąsiada i co za tem idzie i co już nieraz miało miejsce, stopniowy upadek i znikanie chwały.

Z tych przyczyn póki będzie istniała ludzkość, dotąd będzie istniała także chciwość, a braterstwo ludów jest marzeniem utopistów.

Nie wynika stąd, aby narody miały się od siebie odgradzać chińskim murem i nie miały z innymi nic wspólnego.

Wobec telegrafów, kolei, wynalazków, byłoby to niepożyteczne i niewykonalne. Żaden naród sam sobie wystarczyć i bez drugich obejść się nie może.

Ten stan rzeczy wytwarza dwa pożądane zjawiska. Jeden miłość swojej ojczyzny, poświęcającą mienie i życie dla dobra narodu, a drugi współpracę z innymi narodami dla dobra własnego i całej ludzkości.

Dwa te zjawiska istnieją obok siebie, godzą się wzajemnie, a nawet, wywołując emulację, chęć dorównania drugiemu, a nawet ich wyprzedzenia, są znakomitym bodźcem ogólnego postępu.

Obok tych dwóch prądów istnieją dwa inne, które, wychodząc z wprost sprzecznych i przeciwnych sobie założen do podobnego sobie celu dążą.

Jest nim imperjalizm, o którym mowa na wstępie, którego pobudką jest chciwość, drugim to socjalizm. Oba te prądy są kosmopolityczne, narodowości one nie uznają i jak my kosmopolityzm, tak oni naród, jego historję odrębną, jego ideały, kult przodków i zabytków przeszłości, wszystko więc to, co warto kochać i dla czego warto żyć, nazywają utopią.

Największymi szermierzami kosmopolityzmu i wrogami nacjonalizmu są żydzi i oczywiście ich twór i narzędzie tj. socjaliści. Zrozumiałem to się stanie, gdy się uwzględni, że nacjonalizm głosi zasadę, że każdy naród jest gospodarzem u siebie w domu i drugiego gospodarza nie znosi.

Kosmopolityzm jest wrogiem nacjonalizmu i gdy naród sam sobą chce rządzić, czyni mu zarzut imperjalizmu, aby naród swojej przeszłości, swoich bohaterów zapomniał, wyparł się, a stał się tylko rzeszą posłuszną niewidomej władzy żydowskich kapitałów, lichwą na chrześcijaninie zdobytych.

Sprawozdanie Tow. „Rozwój“ w Rzeszowie.

Walne Zebranie Rozwojowców w dn. 22.VI 1924 zajął prezes p. Dr. Nieć, poczem sekretarz podał krótkie sprawozdanie, które przedstawia się jak następuje: W ciągu dwu lat swego istnienia urządziło Tow. „Rozwój“ 4 wspaniałe wiece rozwojowe, na których przemawiali działacze, p. poseł Dymowski z Warszawy i p. Krzysztofowicz ze Lwowa. Dwa razy tut. Oddz. uczestniczył przez swojego del. w Ogólnokrajowym Zjeździe we Lwowie 1922 r. i w Krakowie dn. 3, 4, i 5 maja 1924 r. Kilka razy przemawiali nasi przedstawiciele w okolicznych wsiach i miasteczkach, gdzie ludność przyjęła ich nader serdecznie i życzliwie. Posiedzeń Zarządu było kilkanaście.

Omawiano sprawy gospodarcze i czyniono starania u władz, żeby powstrzymać napór żydostwa. Między innymi zabiegano o zezwolenie na sprzedaż soli dla tut. spółdzielni i czyniono usiłowania celem uruchomienia „Kasy Zaliczkowej.“

Niestety wystąpienia i wpływy „Rozwoju“ paraliżowały jednostki sprzedajne, które odstępowały żydom realności, sklepy i mieszkania. Tow. „Rozwój“ piętnowało sprzedawczyków i zdrajców i zamierza na przyszłość założyć czarną księgę, gdzie będą zapisywane nazwiska szabesgojów na wieczną hańbę. W okresie wyborów „Rozwój“ powstrzymał się od agitacji, żeby zaznaczyć niezależność od stronictw. Później działalność rozwojowa utknęła w powodu utraty lokalu. Wskutek trudności technicznych nie ściągało się wkładek i nie jeździło nowych członków, których liczba dosięgała przedtem pokaźnej liczby 300 osób.

W każdym razie samo istnienie Tow. przyczyniło się znacznie do rozbudzenia ducha nar. Odczyty, przemówienia, rozrzucone pisma, i odezwy jakoteż artykuły w czasopismach urobiły znacznie opinię i spowodowały przenikanie idei do szerszych warstw włościańskich i robotniczych.

Pieniądzy, oddział nie posiada wiele, gdyż wkładki odesłano do Warszawy. Ze sprzedaży akcji Banku Narodowego uzyskano w r. 1923 niewielką kwotę, za którą kupiono 50 podręczników Krzysztofowicza, 100 sztuk kartek nieco oznak metalowych. Nadto stworzono zaczątek biblioteki rozwojowej, która liczy już kilkadziesiąt egzemplarzy.

Znaczne wydatki pociągnęło za sobą założenie ksiąg, i płać czasopism, tak, że drobne sprawunki pokrywali w ostatnich czasach sami członkowie Zarządu. Sprawa lokalu przedstawia się pomyślnie. **Biuro Tow. „Rozwój“** będzie dostępne dla publiczności przed i popołudniu mianowicie w **Tow. Muzeum Przemysł.** (Gmach Kasy Oszczędności).

Ładne stosunki w Babicy.

Otrzymałmy następujące pismo:

Ostrzeżenie dla letników!

Wczoraj o godzinie 10:15 wieczorem, wracałem z wizyty pożegnalnej u państwa Chowańców, Dyrektorstwa na Kosinie obok Babicy. Napadł na mnie w chwili, gdy opuszczałem olszynkę, jakiś pijany wyrostek i chciał przebić mnie nożem, jednak, gdy nie tracąc zimnej krwi, zagroziłem mu, że go zastrzelę, jeśli nie ustąpi mi z drogi, ustąpił. jednakowoż począł świstaniem nawoływać swoich kanratów do pomocy. Nie tracąc odwagi, przystąpiłem do niego i podałem mu rękę (czem zdumiał się przegromnie!). Ja szybkim krokiem, prawie lecąc, dobiegłem do mieszkania, i uratowałem się. Co ważniejsze, że dzień przed tem zdarzeniem, rodzice moi mieli straszny sen o mnie, jak również i bracia w Zamościu i Ustroniu, którzy nadesłali kilka dni przedtem listy polecane, abym uważał na siebie, gdyż grozi mi niebezpieczeństwo.

Z mej strony dodam, że przecież tacy ludzie na nic dobrego nie zejda i skończą od kuli lub w kryminale.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

A. B., nauczyciel w Babicy.

Babica, dnia 30/VI 1924.

Kronika rzeszowska.

Napływ do szkół średnich. Młodzieży do szkół średnich zapisało się do egzaminu wstępnego znacznie mniej, niż po inne lata. Ten niepokojący objaw należy przypisać trudniejszym warunkom egzystencji, brakowi pomieszczeń dla uczniów i odstrasżającemu przykładowi, jakiego dostarczają falangi źle wynagradzanych sił z wykształceniem. Na ogół młodzież była lepiej przygotowaną z wyjątkiem kilku szkół w powiecie i niektórych szkół w naszym mieście. Liczba nieprzyjętych niewielka. Szkoła we wymaganiach schodzi już na zupełnie normalne tory, a najwyższy czas przestać fabrykować niedouczone kandydatów do stanowisk społecznych. Oby tę miotłę zechciały zastosować grona nauczycielskie na terenie b. Królestwa.

Napady bandyckie. Oślawiony bandyta Panicz, grasujący w lasach pow. kolbuszowskiego i łańcuckiego, znowu tamtego tygodnia dał znać o sobie. Na drodze między Sokółowem, a Ranizowem napadł z towarzyszami na żydów, jadących na jarmark i ich obrabował. Posterunkowy z Jasionki p. Ciemiorek, dowiedziawszy się o tem, siadł na pierwszego spotkanego konia i narażając się na niebezpieczeństwo, zaczął sam ścigać bandytów. Wytropieni zaczęli się ostrzeliwać z automatycznych pruskich rewolwerów, on zranił strzałami swymi jednego, koń jednak przestraszony uniósł go, a bandyci mieli czas skryć się w lasy. Tutejsza Komenda policji wydelegowała zaraz p. Zielskiego z psem policyjnym, który po dłuższym szukaniu i biegnięciu zatracił ślad za bandytami w gęstych zagajnikach łańcuckich.

Kto podkopuje nasz przemysł. Dowiadujemy się, że niestety jedna placówka przemysłu katolickiego chwieje się, bo nad jej upadkiem czuwa żyd. Fabrykant kwargli p. L. Suski, znany czytelnikom choćby z licznych ofiar, składanych na rzecz „Gniazda sierociego“, zmniejszyć zmuszony jest produkcję, usunąć część robotników, a to powodu przeszkód, jakie mu stawia wbrew umowie właściciel lokalu p. J. Öhlb. W ubiegłym roku poniósł już p. Suski ogółem około 3.000 dolarów szkody, obecne straty jego są podobno poważne, traci odwagę do dalszej uporczywej walki o słuszność, której na drodze prawnej doczekać się nie spodziewa. Należy oczekiwać, że p. S. wytrwa ze swą fabryczką na zajętem stanowisku, bo widocznie nie zupełnie się zraża do naszych miłych stosunków. skoro przystępuje jako spółnik do większego interesu w Rzeszowie, gdzie ma zamiar zużytkować do fabrykacji swój opatentowany wynalazek. Trochę cierpliwości, a może złe minie.

Rzeszów na Złocie okr. Sokołstwa w Zakopanem. W dniu 29 czerwca br. odbył się Złot Sokołstwa w Zakopanem, w którym brali udział druhowie rzeszowscy w ilości 15 osób pod przewodnictwem Naczelnika J. Szpunara. Drużyna wzięła udział w ćwiczeniach wolnych. Po zakończeniu Złotu wspaniałym rautem w salach „Czerwonego Krzyża“ i zabawie wraz z pokazem filmowym Tatr w zimie i lecie w „Sokole“, część drużyny opuściła zaraz Zakopane, reszta pozostała, aby wziąć udział w wycieczkach w góry. Podróż całą i utrzymanie pokrywali uczestnicy z własnej kieszeni.

Kronika żydowska. Dzienniki z oburzeniem piszą o następującym fakcie: Niedawno bawiła w Krakowie wycieczka wybitnych rolników duńskich, podejmowana przez Małop-Two rolnicze. W skład jej wchodziły również wybitne osobistości ze świata politycznego w Danji, jak również przedstawiciele prasy duńskiej. Zwiedzano Kraków, a potem liczne gospodarstwa w pow. limanowskim i makowskim. I przy postoju w Mszanie dolnej otoczyła gości duńskich grupka przedstawicieli naszej mniejszości narodowej i zór-

jętowawszy się, że ma do czynienia z misją zagraniczną, rozpoczęła przez usta inteligenta adwokata wywozić żale i narzekania na stosunki, panujące w Polsce. Leczą odprawa na miejscu się znalazła i to zainicjonowana przez samych Duńczyków! Komentarze chyba zbyteczne.

Kogut za 2 grosze czyli 3.600 Mk. Dnia 1 lipca br. na targu w Rzeszowie zgodził żyd oszust u kobiety wiejskiej koguta za dwa złote. Tytułem zapłaty wręczył jej monetę dwugroszową, twierdząc, że to są 2 Zł. W ten sposób mamy dwa podatki, jeden ustanowiony przez p. Grabskiego, drugi podatek, czyli haracz, to ten, który przy zmianie każdej waluty lud nasz uiszczać musi na rzecz oszusta żyda, tej pijawki naszego narodu.

Na K. S. „Resovia“ złożył p. S. z Katowic kwotę 100 Z. Łaskawemu ofiarodawcy zasyła klub tą drogą serdeczne podziękowania. Zaiste czyn godny do naśladowania. Vivat sequens. 122

Zmarli. Zygmunt Holcer, notariusz w Strzyżowie zmarł w dniu 23 czerwca w wieku lat 73.

Michał Korczak Struszkiewicz, notariusz w Tyczynie zmarł dnia 1 lipca br. w wieku lat 74.

CZASOPISMA.

„Iskier“ Nr. 25 rozpoczyna zajmujące opowiadanie Aleksandra Janowskiego o Indianach amerykańskich. Jest to dalszy ciąg wrażeń jedyne go bodaj Polaka, który może się pochwalić odbyciem podróży naokoło świata. To też wrażenia Janowskiego porywają swą bezpośredniością. Dalej wśród innych utworów i artykułów znajdujemy barwny opis pobytu w obozie harcerskim pod Piwniczną pióra Kazimierza Sosnowskiego. Dr. Mieczysław Orłowicz porusza: „Jak zwiedzać Polskę?“ Dwie powieści, różne stałe działy, rozrywki, składają się na treść numeru. „Iskry“ świetnie są redagowane przez znanego pedagoga Władysława Kopczewskiego, wydawane przez Książnicę Atlas Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Administracja mieści się we Lwowie, Czarnieckiego 12 – numery okazowe wysyła się na żądanie.

Nr. 26 „Iskier“. W zajmującym szkicu o niedźwiedziu doprowadza B. Dykowski opowiadanie do końca, tłumacząc między innymi niezrozumiałe dziś dla wielu pojęcie „Smorgońskiej Akademii“. Wśród innych artykułów napotykamy bardzo ciekawy ustęp J. Sianożęckiego o rezonansie elektromagnetycznym w związku z jego zastosowaniem do celów radiotechnicznych, historię twierdzy w Czarnokoznińcach, dalszy ciąg żywego opisu pobytu w obozie harcerzy pod Piwniczną, pióra K. Sosnowskiego, oraz Wisławy „Sierotki hetmańskiej“, obrazek historyczny z XVII w. Dwie powieści, różne stałe działy i rozrywki składają się na resztę treści numeru, który w dalszym ciągu stwierdza rozwój tego pożytecznego pisma dla młodzieży, wydawanego przez Książnicę Atlas T. N. W. pod redakcją znanego i cenionego pedagoga Władysława Kopczewskiego. Adres administracji: Lwów, Czarnieckiego 12. Na żądanie wysyła się numery okazowe.

OGŁOSZENIA.

Szkló wodne do konserwowania jaj

poleca

J. Schaitter i Spółka

w RZESZOWIE

Wytwórnia stolarska Władysława Solarskiego

w Rzeszowie

Plac Kilińskiego wprost dworca kolejowego
ma do sprzedania nowe

meble

w wielkim wyborze, z drzewa twardego, w stylach najmodniejszych.

Gotowe sypialnie

z drzewa dębowego.

Wykonuje meble, oraz wszelkie roboty w zakresie stolarski wchodzące na zamówienia.

Na składzie gotowe

Trumny.

Ceny przystępne, udziela się również kredytu.

117

2-3

Poszukuje się pożyczki

5.000 Z. na wysoki procent na hipotekę wartości 50.000 Z.

Zgłoszenia na piśmie składać można w Administracji „Ziemi Rzesz.“ pod „Hipoteka“. 2-4 119



Noście tylko
obcasy i zelówki
gumowe
BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2

Szaty kościelne

wszelkiego rodzaju oraz

STANDARY WOJSKOWE, CECHOWE I SZKOLNE

po możliwie niskich cenach, wykonuje

PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH

Rzeszów, ul. Grunwaldzka 23.

„Bławat polski“

Szkoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2)

—: w nowym domu —:

POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI
towary po cenach umiarkowanych
jako to:

płótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

Wyłączna sprzedaż zefirów

27—51

Twa przemysł. Kacowicz i Ska.

Dla Kólek i sklepikarzy 4⁰/₀ opustu.

BILETY WSTĘPU

do nabycia
w Drukarni Udziałowej.

Handkerchiefs



Solidną
BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

FABRYKA

„TRYUMF“

w Pobitnem p. Rzeszów

TELEFON Nr. 1.

26—52

:: :: **Towar solidny** :: ::

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej,
— kołnierze, mankiety, krawaty i koszule. —

NA SEZON WIOSENNY:

RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI BEZ SZWU,
: :: CHUSTECZKI, SZELKI, KORONKI I HAFTY :: :
W WIELKIM WYBORZE.

Mydelka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie
bawełny i jedwabie.

Do nabycia

Druki kościelne: Testimonium ortus et baptismi
według najnowszych „ „ copulationis
wzorów „ „ mortis
„ „ bannorum

Liber baptisatorum. — Liber copulatorum. — Księga zapowiedzi.
Przepustki wojskowe na urlop, — Dowody osobiste (legitymacje).
Spis abonentów telefonu w Rzeszowie, — Bilety numerowane,
dostosowane do przepisów Magistratu, — Bilety wstępu na
festyny i kiermasze, — Procesowe świadectwa ubóstwa, —
Rozkład miejsc na sali „Sokoła“, — Błoczki numerowane —
kolorowe — Karty meldunkowe — nowy rozkład kolejowy jazdy
Świadectwa przynależności do gminy. — Protokoły czynności
urzędu gminnego.

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie

Rzeszów, ul. 3 Maja l. 7 (wprost poczty).

Telefon Nr. 98.

Odsprzedawcom rabat!

„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych.

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn
wszelkiego rodzaju.

6 Telefon Nr. 63. 26—7